Nr. 535. Kraków, Piątek 22 Października 1915. Rok XXXIV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach . .	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7;** Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Demoniczna trójca.

Kraków, 22 października

(k. s.) Być może, że w wyższych swoich i późniejszych instancyach historya skasuje jeszcze ten wyrok, który dzisiaj został przez współczesnych całego świata wydany i brzmi: sir Edward Grey, Delcassé i Izwolskij są winowajcami wojny światowej.

Aczkolwiek współwinni, nie są oni — równowinni....

Najmniej Delcassé, który właśnie odszedł do politycznego niebytu. Ze skromnego dziennikarza wydobył się na szczyty polityki francuskiej i światowej. Zaczął jako oportunista i jako taki stal się rychło ważnym składnikiem tego systemu, na którym od lat dwudziestu opierają się rządy Trzeciej Republiki. Jedyny jego bagaż ideowy stanowiła idea rewanżu. Ze strony Delcasségo był to także najczystszy oportunizm, — to wcielenie się w najpopularniejszą ideę. Wyznawał to, co do wyznawania było najłatwiejsze, co leżało na linii najpowszechniejszych prądów. Z ideą rewanżu w głowie zaczął kierować polityką francuską i szukać zbliżenia do Anglii. Po Faszodzie mógł to uczynić tylko oportunista z krwi i kości.

Delcassé sprzągł Francyę z Anglią i odtąd już tylko ponosił konsekwencye. Anglia ujęła ster w ręce. Francya, wprzężona do rydwanu jej polityki, musiała być posłuszną każdemu drgnieniu lejcy angielskiej. Na usprawiedliwienie swoje miał jednak Delcassé czterdziestoletnią tradycyę polityki francuskiej, idącej po linii rewanżu, i konsekwencye sojuszu z Rosyą, który stanowił pierwszą, wielką ofiarę na ołtarzu idei rewanżu złożoną. Jakkolwiek więc w reżyseryi wielkiej tragedyi świata Delcassé miał rolę niewątpliwie znaczną, pierwszoplanową ona nie była, nawet wówczas, kiedy na wyraźne żądanie Berlina musiał nagle na czas jakiś ustąpić.

Drugi z winowajców wojny światowej, Izwolskij, jest postacią bez porównania mniejszą, niż jego francuski towarzysz po fachu i winie. Na stanowisko ministra wyniosły go fawory potężnej damy, niedowiedzione zdolności i niepołożone zasługi. Nie miał nawet sposobności do nich, bo tam, gdzie działał, w Kopenhadze, i przy Watykanie — dyplomacya rosyjska właściwych swoich warsztatów nie posiada. Dopiero jako minister odznaczył się — ale pychą, zaciętością, mściwością prawie osobistą i minimalną zręcznością. Jedynym jego czynem było pogniewanie się na Aehrenthala. Ten gniew zaostrzał jego myśl, podniecał jego wolę. Podczas kryzysu aneksyjnego objeżdżał dwory europejskie, mobilizując je przeciw Austryi. Robota, która zdumiewała dyletantyzmem i zaciętością. Zakończyła się też skandaliczną klęską, którą prasa rosyjska nazwała — »dyplomatyczną Ouszimą«.... Ale gracze zachodni ocenili w nim właśnie jego błędy i niedomagania. Tych potrzebowali w człowieku, który miał być odtąd ich narzędziem. Stąd poszło, że Izwolskij, okryty śmiesznością w przesileniu bałkańskiem i usunięty z ministerstwa, na drugorzędnem stanowisku stał się potężniejszym, niż kiedykolwiek dotychczas. Paryż i Londyn potrzebowały nie jego talentu, ale właśnie jego zaciekłości i mściwości. Izwolskij poszedł do Paryża, aby przygotowywać wojnę, którą po jej wybuchu nazwał, zacierając ręce, »ma guerre«....

W demonicznej trójcy winowajców największej tragedyi ludzkości jest Izwolskij gatunkowo najniższym, łączy w sobie wszystkie ujemne cechy swoich towarzyszów bez ich zalet, bez ich rozumu, zręczności i swoistego idealizmu. Jest zimnym dworakiem rosyjskiego typu, któremu Rosyi potrzeba, jako podstawy, jako tytułu. Zamiast Rosyi mogłyby jednak jutro pojawić się Chiny, a na obliczu takiego pana, oprócz zdziwienia, nic wyraziłoby się nic innego.

Najwyżej w tej trójcy stoi sir Edward Grey. Nie dla jakichś cech osobistych szczególnej wartości. Delcassé z pewnością więcej od niego w życiu przeczytał i więcej umie. Izwolskij więcej widział i osobiście przeżył. Ale sir Edward Grey jest w przeciwstawieniu do tamtych typem, czemś więcej nawet, bo urodzonym reprezentantem swojego narodu, jego psychiki, jego myślenia, jego tradycyi. Sir Edward Grey jest Anglikiem, pełnej krwi Anglikiem. Siłę jego stanowi nie osobisty geniusz, nie inne zalety, któremi jednostka wybija się ponad drugie, ale przeciwnie — przedziwne dostosowanie się do ustalonego typu narodowego. Siłę jego stanowi w nim to, co jest w nim angielskiem ogólno-narodowem, a nie jego osobistem....

Wedle pojęć kontynentalnych — ignorant. Poza swoim ojczystym nie włada żadnym innym językiem i nigdy się żadnego nauczyć nie usiłował. Brzegów swojej ojczystej wyspy nie opuścił ani razu. Świat — to dla niego Wielka Brytania. Prawa rządzące światem, to prawo hegemonii angielskiej. Wcielenie egoizmu rasy i narodu, który przyzwyczaił się panować i za jedynie prawny i przez samego Boga zalecony ustrój świata uważa tylko taki, w którym Anglia jest pierwszą... Już dzisiaj historyografia wykrywa z działalności tego człowieka szczegóły zupełnie nieprawdopodobnej przewrotności. Jak łgał w żywe oczy, jak udawał, jakiego robił świętoszka. W granicach kontynentalnych pojęć o przyzwoitości człowieka, nie mieści się ani drobna część tego wszystkiego. A jednak Grey jest człowiekiem nie tylko przyzwoitym, lecz także skończonym gentlemenem, w tym starym coraz bardziej nawet w samej Anglii zanikającym gatunku. Tylko on jest Anglikiem typu purytańskiego. Potrzebaby sięgnąć aż do Cromwella i prześledzić rozwój psychiki angielskiej w związku z rozwojem państwa angielskiego, aby módz właściwą istotę Greya uchwycić i pojąć w całej pełni.

Poza Anglią kończy się dla niego świat. Wszystko, co tam, poza wodą Pan Bóg umieścił, to w instynkcie Greya tylko materyał, z którego on ma święty obowiązek zbudować świetność Anglii. Persya, Francya, Afganistan, Portugalia, Rosya i t. d. to tylko głazy różnej wielkości, z których cyklop angielski budować ma gmach potęgi swojego narodu. Zarzucają Greyowi, że on Anglik wdał się w konszachty z —Rosyą. Ale on wzrusza tylko ramionami i nie może pojąć, czego od niego chcą. Przecież on Rosyi nie zaprosił do swego Home'u, nie zaszczycił jej wewnętrzną przyjaźnią, która wynika z poczucia równo-wartościowości. On z Rosyą zawarł tylko przymierze wojskowo-polityczne i zawarł je właśnie dlatego, że Rosya jest trzodą niewolników, ale za to bardzo wielką trzodą... Przymierze nie zmniejszyło w nim ani o włos tej pogardy, jaką tkwiący w nim Anglik musi mieć dla kacapa. Ale co ma jego osobisty stosunek do parobka, który zdecydował się pracować na jego roli?

Grey kłamał od początku swej działalności do końca. Bo gentlemen, któremu kłamać nie wolno, gdy robi politykę narodową, nie kłamie, ale polityku je. Grey ofiarowywał swe usługi dla pogodzenia Austryi z Serbią. Równocześnie jednak zapewnił Serbię, że może liczyć na Anglię „wśród wszelkich okoliczności“. Dnia czwartego sierpnia jeszcze Grey oświadczył w parlamencie, że Anglia ma wolność działania na wszystkie strony. Ale Kitchener już w maju z szefem belgijskiego sztabu generalnego układał plan lądowania wojska angielskiego w Antwerpii, flota już w czerwcu była zmobilizowana, a wojska, przeznaczone przeciw Niemcom, już w połowie lipca były zebrane w portach angielskich...

I zdziwiłby się Grey niepomiernie, gdyby mu ktoś uczynił zarzut z tego, że mówiąc jedno, czynił drugie. Jakto, wszakże mówił, jako dyplomata angielski, a działał, jako patryota angielski. O cóż więc chodzi? I dlatego dość naiwnymi są te wszystkie zarzuty, którymi obsypuje się dzisiaj tego głównego podpalacza świata. Zarzuty te bowiem wynikają z kategoryj, które w sferze jego działania, odczuwania i myślenia żadnego zastosowania nie mają. To też niema z pewnością jednego rasowego Anglika, któryby Greyowi z tych powodów czynił wyrzuty. Oburzać się tam może co najwyżej jakiś Irlandczyk lub Celt. Ale nie Anglik pełnej krwi. A jeżeli dzisiaj prasa angielska bije w Greya, a on sam wnosi swoją dymisyę, to nie za to, czego dokonał, ale za to, czego nie dokonał. Bułgarya wyskoczyła nagle na drugi brzeg. Bałkany wymykają się z angielskich sieci. I to jest winą Greya w przekonaniu rasy angielskiej, a nie jego egoizm bezprzykładny i ta głęboka pogarda, która cechuje jego stosunki do wszystkiego, co nie angielskie...

Zwycieski pochód sprzymierzonych w Serbii.

Zajęcie Szabacu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 października.

Urzędowo donoszą 21 października 1915:

Serbski teren wojny.

Nasze wojska wmaszerowały do Szabacu. Równina Macvy została przez nieprzyjaciela opróżniona.

—Armia generała Kövessa i prące z obu stron Morawy niemieckie wojska posuwają się w ścisłej łączności coraz głębiej na serbskiem terytoryum. Z austro-węgierskich wojsk generała Kövessa posunęła się zachodnia grupa do wyżyn Kolubry i aż do terenu u ujścia Turiji. Natomiast wschodnia grupa przekroczyła wśród walk na południe od Grocka nizinę Ralji.

Bułgarzy zajęli między Zajcarem a Kniażevcem dolinę Timoku i zbliżyli się od wschodu do Pirotu do głównych fortów na odległość strzału armatniego. Jedna z ich armij wywalczyła wojskami przedniemi wejście w kotlinę Kumanowa i w dolinę Wardaru.

Rosyjski teren wojny.

Na zachód i południowy zachód od Czartoryska także wczoraj przez cały dzień walczono gwałtownie. Na południowy wschód od Kulikowic odparły austro-węgierskie wojska gwałtowne rosyjskie ataki. We wczorajszych walkach nad Styrem wzięto 1.300 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Koło Nowo Aleksińca przeszkodzono dziś rano atakowi nieprzyjacielskiemu. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojny.

Na całym froncie południowo-zachodnim są w toku walki w wielkim stylu. W Tyrolu załamały się wczoraj na naszych mocnych pozycyach liczne silne ataki Włochów. Tak odparły nasze wojska na płaskowzgórzu Vielgereuth ubiegłej nocy sześć ataków. Wczoraj przez cały dzień spotkał ten sam los trzy razy szturmującego nieprzyjaciela: to samo spotkało dziś w nocy atak nieprzyjaciela, wykonany bardzo znacznemi siłami.

Także w Dolomitach odparto nowe włoskie ataki na Coldilana, na Montesier i przy moście granicznym na południe od potoku Schluder. Nieprzyjaciel, który na tym obszarze już szereg dni naciera, nie zdołał nigdzie nawet najmniejszego sukcesu osiągnąć. Na grzebieniu karnijskim został na zachód od jeziora wolajskiego odparty atak włoskich wojsk alpejskich.

Na Pobrzeżu wzmógł się nieprzyjacielski ogień działowy do największej gwałtowności i trwał przez cały dzień. Wykonane na cały front Soczy (Isonzo) próby zbliżenia się nieprzyjacielskiej piechoty i wojsk technicznych, spełzły na niczem w naszym ogniu piechoty i karabinów maszynowych.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 22 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera wojenna, 21 października.

Bałkański teren wojny.

Wojska sprzymierzone na całym froncie posuwają się naprzód za powoli cofającym się nieprzyjacielem.

Serbów wyparto w kierunku na południe z silnie umocnionego stanowiska na południe i wschód od Ripania. Nasze straże przednie osiągnęły linię Stepojevac—Leskovac—Baba. Na zachód od Morawy wojska niemieckie posuwają się naprzód poprzez Selevac—Saraorczi, na wschód rzeki poprzez Vlaskido, Pasanac i na Ranovac.

Wojska bułgarskie walczą koło Negotina. Dalej na południe osiągnęły one drogę Zajecar—Kniażevac.

Wschodni teren wojny.

Grupa Hindenburga: **Na północny wschód od Mitawy zdobyliśmy brzeg Dźwiny od Borkowic aż do ujścia Berzy. Dotychczasowy łup tutejszych walk wynosi na ogół 1.725 jeńców i 6 karabinów maszynowych.**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: **Na wschód od Baranowicz odparto kontratakiem atak rosyjski.**

Grupa Linsingena: **W okolicy Czartoryska walki lokalne przybrały większe rozmiary. — Przed wielką przewagą musiano część naszej tamże walczącej dywizyi niemieckiej cofnąć na stanowiska w tyle, przyczem stracono kilka dział, które do ostatka wytrwały na swojej pozycyi. Kontratak w toku.**

Zachodni teren wojny.

Niema żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Postępy armii gen. Koevessa w Serbii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berlin, 22 października.

»Lokal-Anzeiger« otrzymuje wiadomość z Bukaresztu, że **armia generała Kövessa zdobyła w ciągu dziesięciu dni 120 kilometrów kwadratowych ziemi serbskiej.**

Likwidacya akcyi w Dardanelach.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 22 października.

Z Rzymu nadeszły informacye, że **dalsza akcya w Dardanelach została zaniechana. Nowy angielski komendant otrzymał jedynie zadanie zlikwidowania tego, niefortunnego dla czwórsojuszu, przedsięwzięcia.**

Manifest wojenny króla bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 22 października.

(Spóźnione. Dnia 14 bm.) Manifest wojenny króla brzmi:

Bułgarzy! Wszyscy jesteście świadkami niesłychanych wysiłków, jakie podczas całego roku od wybuchu wojny europejskiej czyniłem, by utrzymać na Bałkanie pokój a spokój dla naszego kraju. Ja i rząd mój staraliśmy się urzeczywistnić ideały narodu bułgarskiego w drodze przestrzeganej dotąd neutralności. Obie grupy wielkich mocarstw wojujących znają wielką krzywdę, wyrządzoną nam przez podział Macedonii. Obie strony wojujące zgadzają się w tem, że Macedonia w swojej większej części należeć musi do Bułgaryi. Tylko nasz wiarołomny sąsiad. Serbia, pozostała niewzruszona wobec rad, udzielanych jej przez jej przyjaciół i sprzymierzeńców. Serbia nie myśląc usłuchać rad w swojej namiętności i chciwości zaatakowała nasz własny teren a waleczne wojska nasze musiały dla obrony naszej ziemi ojczystej pociągnąć do walki.

Bułgarzy! Ideały narodowe, nam drogie, były wyłącznym powodem, który mnie w r. 1912 zmusił powołać naszą waleczną armię do walki, w której armia ta rozwinęła sztandar wolności i skruszyła jarzmo. Nasi sprzymierzeńcy serbscy byli następnie głównym powodem, żeśmy stracili Macedonię. Wyczerpani i znużeni, ale nie pobici, musieliśmy znowu zwinąć nasze chorągwie, aż nadejdą lepsze czasy. Czasy te przyszły prędzej niż tego oczekiwać mogliśmy. — Wojna europejska zbliża się ku swemu końcowi. Zwycięskie wojska mocarstw centralnych stoją na ziemi serbskiej i znajdują się w szybkim pochodzie naprzód. Powołuję zbrojny naród bułgarski do obrony ziemi ojczystej, skalanej przez sąsiada wiarołomnego i do oswobodzenia naszych ujarzmionych braci z pod jarzma serbskiego. Sprawa nasza jest słuszna i uświęcona. Rozkazuję więc naszej walecznej armii, by wygnała nieprzyjaciela z granic królestwa, by zniszczyła wiarołomnego sąsiada i oswobodziła naszych, pod jarzmem serbskiem jęczących braci z ich cierpień. Walczymy przeciw Serbii razem z walecznemi armiami mocarstw centralnych. Oby żołnierz bułgarski kroczył od zwycięstwa do zwycięstwa naprzód. Niech Bóg błogosławi naszej broni.

Manifest podpisany jest przez króla a kontrasygnowany przez wszystkich ministrów.

Król Ferdynand na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 października.

(Ag. Bułgarska). Król Ferdynand udał się na front. Był obecny przy walce artyleryi przed silnem stanowiskiem Stracin, którego zajęcie otwiera drogę do Kumanowa.

Edykt cara w sprawie Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 22 października.

Edykt cesarski powiada:

Podajemy wszystkim naszym wiernym poddanym do wiadomości, że zdrada Bułgaryi w sprawie słowiańskiej przygotowana wiarołomnie od początku wojny, jednak wydająca się niemożliwością, stała się faktem. Wojska bułgarskie zaatakowały naszych wiernych sprzymierzeńców Serbów, którzy walczą przeciw o wiele silniejszemu nieprzyjacielowi. Rosya i wielkie mocarstwa, z nami sprzymierzone, starały się powstrzymać rząd Ferdynanda Koburskiego od tego fatalnego kroku. Urzeczywistnienie dawnych żądań narodu bułgarskiego co do przyłączenia Macedonii do Bułgaryi zapewnione było na drodze innej, odpowiadającej interesom słowiańszczyzny. Lecz tajne obrachowania i interesy, podszepnięte przez Niemcy, oraz nienawiść bratobójcza względem Serbów wzięły górę. Bułgarya, wyznająca naszą wiarę, dopiero co wyzwolona z pod niewoli tureckiej, przez miłość braterską i krew narodu rosyjskiego stanęła otwarcie po stronie nieprzyjaciół wiary chrześcijańskiej, słowiańszczyzny. Naród rosyjski patrzy z bólem na zdradę Bułgaryi. Z rozkrwawionem sercem dobywa miecza przeciw Bułgaryi i oddaje los zdrajców sprawy słowiańskiej pod słuszną karę Bożą.

Petycya do cara.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Sztokholm, 22 października.

Rosyjska skrajna prawica przygotowuje zbiorową petycyę do cara, **by się nie dał niczem skłonić do zaprowadzenia rządu liberalnego.** »Istinno« ruski naród stanie po stronie swego władcy nawet wtedy, gdyby tenże został zmuszony zawrzeć pokój, nie odpowiadający poniesionym ofiarom — **pod warunkiem jednakże, że dotychczasowa autokratyczna forma rządów nie ulegnie zmianie.**

Echa ataku Zeppelinów na Londyn.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Amsterdam, 22 października.

Według doniesienia pewnego kapitana holenderskiego z Londynu, przy ostatnim ataku Zeppelinów **trafiono jedenaście wojskowych objektów i częściowo je zniszczono. Ofiar w ludziach było około trzysta.**

sić wydanie zarówno porannych, jak wieczornych dzienników.

W memoryale proszą tedy redaktorzy szefa zarządu cywilnego przy ces. niemieckim gen. gubernatorstwie o łaskawą interwencyę w tej sprawie, a mianowicie o zarządzenie powstrzymania mocy najnowszego okólnika cenzuralnego i wprowadzenia przepisów prasowych, uwzględniających prawidłowe warunki pracy i ustaloną technikę dziennikarską.

Memoryał podpisali: w imieniu »Polaka-Katolika« ks. Ignacy Kłopotowski, »Gazety Porannej« Dr T. Mączewski, »Gońca Porannego i Wieczornego« Z. Makowiecki, »Przeglądu Porannego i Wieczornego« M. P. Magnuski, »Dnia« Czesław Ksaw. Jankowski, »Dziennika Polskiego« i »Świata« St. Krzywoszewski, »Nowej Gazety« Stanisław A. Kempner, »Kuryera Warszawskiego« Konrad Olchowicz.

Delegacya podpisanych na memoryale redaktorów udała się do prezydenta ks. Z. Lubomirskiego i z nim razem do hr. Kwileckiego, urzędnika przy niemieckim zarządzie cywilnym, z prośbą o wyrobienie im posłuchania u p. von Kriesego.

Jaki wzięła obrót sprawa w dalszym ciągu, nie wiemy. Informowani jedynie jesteśmy, iż **w dniu 18 bm. wyszło w Warszawie jedno tylko pismo polskie** »Kuryer Narodowy«, którego redaktor naczelny i wydawca p. Benedykt Filipowicz nie zsolidaryzował się z akcyą redaktorów, na memoryale podpisanych. Skutkiem tego członkowie redakcyi tego dziennika pp. Jerzy Plewiński, Antoni Turowski, Czesław Radziński i Stanisław Cieszkowski »opuścili lokal redakcyjny«.

Z tragedyi tułaczów.

Pisma rosyjskie i zakordonowy »Dziennik Kijowski« przepełnione są opisami strasznych tragedyj, jakie się rozgrywały i rozgrywają na tle uchodźctwa i przymusowego wysiedlania ludności na Podolu i Wołyniu. Z obszaru będącego obecnie terenem gorących walk, a mianowicie głośnego trójkątu twierdz wołyńskich, donoszą:

W Zdołbunowie z pośród 15.000 ludności, jaka była przed wojną, pozostało niespełna 200. Gdy dano hasło do ewakuacyi miasta, nastąpił popłoch, nie dający się opisać, tak, iż zdawało się, że pociągi nie zdążą do najbliższych stacyj w kierunku Koziatyna i będą zatrzymane przez wojska nieprzyjacielskie. Mieszkańcami miasta Zdołbunowa, których tu mamy do 15 tysięcy, są przeważnie kolejarze i pracownicy wielkiej fabryki cementu »Wołyń«. Pierwsi, ze względu na charakter swoich posad, drudzy wobec przymusowego zawieszenia czynności fabryki i wysłania maszyn, nie mieli wyboru i zabrawszy swoje ruchomości, rozlokowali się w wagonach na torach kolejowych. — W parę dni trzy czwarte mieszkańców miasta założyły sobie tam kolonię, zaglądając od czasu do czasu ze smutkiem do opróżnionych domków swoich, żegnając ze łzami swoje świątynie i ściskając nieliczną garstkę upartych, zdecydowanych strzedz swoich śmieci. Wkrótce dziesiątki, może cała setka pociągów towarowych z pasażerami w wagonach i na dachach wagonów jeden za drugim ruszyły na południe. Ciężki smutek i tęsknota legły na duszy na widok pustych ulic miasteczka i zaryglowanych domków. Na razie upartych i nieustraszonych było dość dużo, lecz skoro dały się słyszeć odgłosy strzałów armatnich, z początku od strony Dubna, później od Równego, wielu z nich straciło dawny animusz; chyłkiem, cichaczem wynieśli swoje mienie do wagonów, puszczając się na tułactwo. Nieustanne skrzypienie wozów z uchodźcami do reszty odjęło odwagę niektórym.

Baliśmy się trochę, słysząc o grabieżach, dokonanych w różnych miejscach bezludnego miasta, słysząc prawie codzień kanonadę i widząc nocami naokoło łuny pożarów. Prawie całą dobę palił się największy młyn zdołbunowski. — Grozę wojny najwymowniej opowiadały te straszliwe pożogi, których gasić nikt nie śmiał. Za miastem cała okolica przedstawiała widok czegoś, co przypomina czasy straszliwych wstrząśnień społecznych, albo jakąś erę przedhistoryczną. Jak okiem sięgnąć — olbrzymie obozowisko cygańskie — bydło, konie tratują pola, z których plonów nie zdążono jeszcze uprzątnąć. Nikt ich nie broni, nie pilnuje dobra, nie strzeże lasów.

W samym Zdołbunowie gromadka upartych, widząc, że władza policyjna, zbyt zajęta ewakuacyą, nie może myśleć o spokoju i marnej egzystencyi naszej, postanowiła urządzić milicyę. Nie namyślając się długo, rozdzieliliśmy miasto na kilka cyrkułów, postawiliśmy swoich stróżów bezpieczeństwa, uprosiliśmy pomocy władzy wojskowej i poczynamy sobie bezpieczniej. Dziwimy się nawet, że oto już trzeci tydzień mamy względny spokój i jakby oddala się od nas wrzawa wojenna. Czasami przeleci aeroplan, ciekawy, co my tu robimy, ale nam nic złego nie czyni, czasami dolecą odgłosy muzyki działowej, lecz ostatecznie zdaje się, że los nasz rozstrzygają boje, albo u Derażnej, albo pod Krzemieńcem na uroczych brzegach Horynia.

Hiobowo brzmią wieści notowane w pismach rosyjskich. I tak z Charkowa donoszą do »Russkiego Słowa«:

Według otrzymanych wiadomości główna część fali uchodźców obecnie przekracza Dniepr pod miastem Złotonoszami w pułtawskiej gubernii. Do charkowskiej gubernii uchodźcy przybędą w listopadzie. Uchodźcy idą całemi wsiami i nie chcą się rozdzielać. Według prywatnych wiadomości, fala zbliżająca się do charkowskiej gubernii wynosi nie 800.000, jak pierwotnie donoszono, lecz 700.000 ludzi. Do Charkowa przybył uchodźca ksiądz katolicki, który przejechał razem z uchodźcami przeszło 300 wiorst. Według jego opowiadań, uchodźcy idą w nadziei, że otrzymają ziemię w Rosyi. Powiadają oni: Idziemy do Rosyi, tam wiele ziemi, tam nam wszystko dadzą. Gdy uchodźcom kończą się zabrane zapasy żywności, niszczą ogrody, sady i cukrownie. Znalazłszy po drodze zapasy, pozostają dopóty, aż wszystko zjedzą, a potem idą dalej. Po miastach, które znajdowały się po drodze uchodźców, znikły wszystkie zapasy w sklepach. Na zebraniu książę Golicyn, członek Rady państwa, między innemi zalecał, aby skierowano falę uchodźców do iziumskiego powiatu charkowskiej gubernii, do gubernii saratowskiej i jekaterynowskiej, gdzie znajduje się najwięcej posiadłości kolonistów niemieckich. Te ziemie należy oddać uchodźcom. Byłoby nierozumnem sprzeciwiać się uchodźcom i nie oddawać im ziemi gdzie najwięcej jest produktów dla bydła i ludzi. Gubernator sprzeciwił się temu, ponieważ byłoby to postępowanie bezprawne, gdyż niema odpowiedniej ustawy. Dziś uchodźcy zechcą zagarnąć posiadłości niemieckie, a jutro rosyjskie. Dlatego trzeba doczekać wydania odpowiednich ustaw. Zebranie nie postanowiło nic i uchwaliło czekać aż wróci specyalna komisya, którą wysłano naprzeciw uchodźców.

O poszczególnych etapach tej rosyjskiej wędrówki ludów donoszą z różnych miast.

Ze Smoleńska piszą: Fala uchodźców, wynosząca 400.000 głów skierowuje się w stronę Witebska i Smoleńska. Ze Smoleńska idzie w stronę Tweru i Rżowa.

Podobnie z Tambowa i Nowgorodu donoszą o przybyciu setek tysięcy tułaczów.

Według ostatnich wiadomości władze wojskowe przystąpiły **do ewakuacyi Wołynia.** Rozporządzeniem gubernatora tamtejszego rozpoczęto wywóz gminnego mienia przy pomocy transportów wojskowych. Chodzi tylko o mienie takie, które do obecnych robót nie jest potrzebne. — Wszystkie władze, banki i poczty pozostają w Żytomierzu. Tak samo szkoły pozostają na miejscu, ale z ogłaszanych codziennie rozporządzeń widać, że ewakuacya jest postanowioną, a wykonanie jej nastąpi na rozkaz, oczekiwany z głównej komendy od generała Iwanowa.

Akcya na rzecz rękodzieła i przemysłu w Galicyi.

Kraków, 22 października.

Jak donosiliśmy, we środę dnia 20 b. m. odbyła się w sali Rady miejskiej, pod przewodnictwem p. Kosobuckiego, konferencya w sprawie różnych ulg dla rękodzieła i przemysłu, zniszczonego wojną. W konferencyi wzięli udział: prezydyum miasta Krakowa: dr Julian Nowak, dr Fryderyk Zoll, dr Ernest Bandrowski, szef departamentu przemysłowego nadradca Adolf Buczkowski, prezes Związku 30 miast galicyjskich p. Franciszek Maryewski, wiceprezes tegoż Związku burmistrz miasta Bochni dr Ferdynand Maiss, dyrektor krajowego Patronatu rękodzieł i przemysłu dr Józef Schoenett, instruktor c. k. ministerstwa handlu dla Stowarzyszeń ręk. i przem. Witold Ostrowski, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego inżynier Stanisław Till, poseł do Rady państwa Edmund Zieleniewski, prezes Izby budowniczych w Krakowie p. Jan Peroś, delegaci Związku miast: Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, prezes krakowskiej Izby rękodzielniczej p. Wincenty Wajda, tudzież cechy, licznie reprezentowane przez swoich członków.

Zebranych powitał imieniem miasta wiceprezydent dr Julian Nowak, podnosząc konieczną i nagłą potrzebę przyjścia z pomocą rękodzielnictwu, które jest podstawą dla odbudowy kraju. Dr Józef Schoennett wyraził życzenie, aby rezolucye, powzięte przez konferencyę, jako doniosłego znaczenia, mogły być w jak najkrótszym czasie zrealizowane.

Prezes Związku, p. Piotr Kosobucki, odczytał szereg rezolucyj, podając równocześnie powody, jakie zmusiły Związek po odbyciu szeregu poprzednich konferencyj, do poruszenia wielu spraw, związanych z odbudową i uruchomieniem przemysłu. W dyskusyi, w której zabierało głos szereg mówców, stwierdzono: ogólny zastój i zniszczenie rękodzieła we wszystkich powiatach Galicyi, konieczną potrzebę wydatnego zasilenia krajowego Patronatu rękodzieł i przemysłu, jako instytucyi, która w znacznej mierze w normalnych warunkach wspierała Spółki rękodzielnicze na zakupno surowców, udzielenia wydatnej pomocy rękodzielnikom i przemysłowcom w formie pożyczek bezprocentowych oraz nizko oprocentowanych, potrzebę rychłego utworzenia komisyi dla oceny szkód rękodzieła i przemysłu, nadania rękodzielnikom galicyjskim dostaw rządowych wojskowych i krajowych, reklamowania od wojska właścicieli zakładów rękodzielniczo-przemysłowych wraz z niezbędnym personalem roboczym celem uniknięcia zupełnego zniknięcia rękodzieła i przemysłu. — Ogólnie również stwierdzono, że istniejące moratoryum do 31 grudnia 1915 roku winno być dla stanu rękodzielniczo-przemysłowego przedłużone do końca wojny. Na podstawie powyższej dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

1. Uprasza się Koło polskie, aby zażądało od c. k. rządu zasiłku dla rękodzielników w kwocie 20 milionów koron na nizko oprocentowane pożyczki, 10 milionów koron na zasilenie zakładów kredytowo-rękodzielniczych i sprawienie narzędzi dla zniszczonych warsztatów, 5 milionów koron na zasilenie funduszu krajowego Patronatu rękodzieł i przemysłu dla udzielania pożyczek Spółkom surowcowym.

2. Uprasza się rząd, aby w porozumieniu z namiestnictwem galicyjskiem utworzył komisyę dla ocenienia szkód rękodzieła i przemysłu w Galicyi na wzór już istniejącej komisyi dla rolnictwa. Komisya ta ma się składać z następujących przedstawicieli: 1. Rządu, 2. Wydziału krajowego, 3. Namiestnictwa galicyjskiego, 4. Krajowego Patronatu dla rękodzieł i przemysłu, 5. Krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych, 6. Związku 30 miast galicyjskich, 7. Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie i we Lwowie, jako instytutów dla popierania rękodzieł i przemysłu, 8. Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie i we Lwowie, 9. Instruktora ministerstwa handlu dla Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych.

3. Uprasza się rząd i Wydział krajowy, aby przy odbudowie kraju miast i wsi używał wyłącznie krajowego rękodzielnictwa i przemysłu, tudzież, aby przy budowie wszystkich budowli rządowych na terenie Galicyi nie popierał przedsiębiorstw i przedsiębiorców niekwalifikowanych, ale tylko uprawnionych budowniczych, inżynierów, tudzież majstrów zawodowych różnych gałęzi rękodzieła i przemysłu.

4 Uprasza się Wydział krajowy, aby przy budowach krajowych używał tylko zawodowych budowniczych, inżynierów, majstrów murarskich, aby wszelkie inne roboty, n. p. szklarskie, malarskie, pokostnicze, ślusarskie, ciesielskie, instalacyjne oddawane były do wykonania zawodowym ukwalifikowanym rękodzielnikom i przemysłowcom, z pominięciem wszystkich innych prywatnych przedsiębiorstw.

5. Krajowy Związek Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczo-przemysłowych zwraca się do Związku Stowarzyszenia 30 miast z usilną prośbą, aby zarządy naszych miast, jako urzędy gminne, nie tworzyły w swoim zakresie działania zakładów i przedsiębiorstw rękodzielniczo-przemysłowych i nie odbierały w ten sposób zarobku miejscowym rękodzielnikom, lecz ich popierały.

6. Uprasza się rząd, ministerstwo robót publicznych i ministerstwo wojny, aby stosownie do wszystkich krajów koronnych monarchii austryacko-węgierskiej oddawano wszelkie dostawy dla armii w proporcyonalnym stosunku do obszaru Galicyi, rękodzielnikom krajowym i aby oddawano te dostawy, które może wykonać nasz przemysł i rękodzieło.

Ponadto uchwalono dodatkowo zgłoszone rezolucye:

Prezesa Związku 30 miast Galicyi p. Franciszka Maryewskiego: 1. Uchwalone na konferencyi w dn. 20 b. m. rezolucye przedłoży delegacya Związku bezpośrednio na posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu dnia 25 października 1915 roku. 2. Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu porozumie się z dyrekcyą Banku wojennego w celu przyjścia z pomocą finansową rękodzielnikom w formie pożyczek na dogodniejszych warunkach.

Posła Edmunda Zieleniewskiego: 3. Krajowy Patronat za pośrednictwem Wydziału krajowego wyjedna uwzględnianie reklamacyj wojskowych właścicieli zakładów rękodzielniczo-przemysłowych, kierowników pracowni i niezbędnego personalu roboczego dla normalnego funkcyonowania warsztatów pracy.

P. Jana Pająka: 4. Wydział krajowy ze względu na szczególnie ciężkie warunki ekonomiczne na terenie Galicyi wyjedna u rządu zmianę ustawy o dostawach w ten sposób, aby różnica między oferentami krajowymi a obcymi wynosiła nie 5 procent, ale 20 procent. 5. Krajowy Patronat za pośrednictwem Wydziału krajowego rozpatrzy sprawę kontrowersyi długów rękodzielniczych i poczyni w tej sprawie udogodnienia przed zniesieniem moratoryum.

Prezes Izby budowniczych, p. Jan Peroś, wyraził życzenie, aby koła zawodowe rękodzielnicze tworzyły większe spółki dla odbudowy kraju, gdyż obecnie tworzące się i już istniejące spółki pozakrajowe mają jedynie podkład kapitalistyczny i zagrażają miejscowym rękodzielnikom, przemysłowcom i budowniczym.

Konferencya uchwaliła odnieść się do prezesa Koła polskiego, dra Leona Bilińskiego, wszystkich posłów z miast, a szczególnie dra Juliusza Lea i Edmunda Zieleniewskiego, aby rezolucye usilnie poparli i wyjednali rychłe wprowadzenie ich w czyn.

KRONIKA.

Kraków, 22 października.

Z Akademii Umiejętności komunikują: Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1) dr Jan Bystroń: „Polskie zwyczaje żniwiarskie". 2) dr Adam Kleczkowski: „Uwagi filologiczne i historyczne o budowie okrętu wojennego w Polsce w XVI wieku". Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Prof. dr Kostanecki, rektor uniwersytetu krakowskiego, wyjechał onegdaj do Warszawy.

Koncert Janiny Korolewicz-Waydowej zapowiada się niezwykle. Bilety wysprzedane. Miłą pamiątką wieczoru będą programy, zdobne w artystyczne rysunki pierwszorzędnych naszych malarzy: Axentowicza, Stachiewicza, Kamińskiego, Pola i innych. Rozsprzedaży programów, cukrów i kwiatów podjęły się łaskawie panie. Dla biednych sierót po poległych przysporzy się grosza niemało.

Sekcya ochrony dzieci Polskiego Związku niewiast katolickich utworzyła dwie nowe ochrony popołudniowe dla dziatwy w wieku szkolnym. — Otwarcie tych pożytecznych instytucyj odbyło się uroczyście w szkołach na Ludwinowie 6 b. m. i na Czarnej Wsi 14 b. m. w obecności ks. biskupa Anatola Nowaka, prezesowej Polskiego Związku niewiast katolickich hr. Stanisławowej Wodzickiej, prezydentowej W. Leowej, p. Zofii Popielównej, przewodniczącej sekcyi ochrony dzieci p. Maryi Wędrychowskiej, pp. E. Strzelbickiej, rad. dw. M. Gubarzewskiej i innych. Lokale szkolne były pięknie przybrane z okazyi otwarcia ochron, na które przybyli i rodzice zapisanych do nich dzieci. Po przemówieniach przewod. sekcyi i dyrektorów szkół pp. Kotowskiego i Gajewskiego, zachęcał ks. biskup w ciepłych a przystępnych słowach dziatwę do wytrwałej i pilnej pracy oraz do wdzięczności za sposobność do nauki praktycznych zajęć.

Do ochrony na Ludwinowie zapisało się około 60 dziewcząt, a że i chłopcy gorąco prosili, za pośrednictwem p. dyrektora Kotowskiego, o kurs łatania obuwia, ks. biskup Nowak, pragnąc przyjść z pomocą sekcyi w urzeczywistnieniu tego życzenia, złożył na ręce p. Wędrychowskiej 100 K na zakupno narzędzi, potrzebnych do nauki szewstwa, rzemiosła tak w dzisiejszych czasach w sferach niezamożnych, ze względów oszczędnościowych, potrzebnego.

W szkole na Czarnej Wsi, gdzie zaprowadzony został popołudniowy kurs łatania obuwia, pobiera naukę 60 chłopców pod kierunkiem nauczyciela p. Borka.

Ogółem prowadzi obecnie sekcya Ochrony dzieci Polskiego Związku niewiast katolickich 7 szkółek popołudniowych, w których pobierają naukę szycia, guzikarstwa i koronkarstwa dziewczęta, oprócz tego istnieją trzy kursy łatania obuwia dla chłopców.

Ochrona kobiet, sekcya Polskiego Związku niewiast katolickich, otwarła ponownie »Schronisko« przy ulicy Krupniczej L. 16, gdzie niewiasty, przybywające do Krakowa, znaleźć mogą wygodne pomieszczenie za niewielką opłatą (70 hal. I. klasa, 40 hal. II. klasa). Biuro pośrednictwa pracy ułatwia wyszukanie zajęcia.

Kwatery dla oficerów. Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 15 b. m. do końca marca 1916 roku podwyższa dotychczasową wypłatę za kwatery oficerskie: 1) za pokój dla oficera bez względu na ilość okien z umeblowaniem t. j. z łóżkiem, pościelą, umywalnią z przyborami, stołem oraz potrzebną ilością krzeseł, szafą na ubranie, wraz z oświetleniem i opałem podwyższa się z 1 K 20 h na 1 K 80 h dziennie (łącznie już z dopłatą wojskowości 70 h). Za dodane łóżko magistrat dopłacać będzie, jak dotychczas, po 60 hal. 2) za dodane pokoje na kancelaryę, magazyn, pokoje inspekcyjne i t. p. bez dostarczania potrzebnych sprzętów, światła i opału, wypłacać się będzie 70 hal. dziennie, z dostarczeniem natomiast potrzebnych sprzętów, światłem i opałem 1 K 20 h dziennie. 3) za kwaterunek konia wypłacać będzie magistrat 3 hal., za żołnierza 2 hal. dziennie.

Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów, zgłaszać się mają w wydziale Vc magistratu (ulica Poselska L. 10. II piętro, drzwi Nr 19) w godzinach urzędowych od 9—1 po południu, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie piśmienne. Zaznacza się, że gdyby nie znalazła się dostateczna ilość zgłoszonych pokoi, magistrat zarządzi kwaterunek przymusowy po myśli ustawy kwaterunkowej. O każdej zajętej jakoteż opuszczonej przez oficera kwaterze należy zaraz donieść powyższemu biuru.

Po odbiór biletów kwaterniczych, będących podstawą do wypłacenia należytości za kwatery przechodowe, należy się zgłaszać w kilka dni po każdym pierwszym miesiąca. Otrzymany bilet kwaterniczy należy dołączyć do otrzymanego formularza, wypisać na formularzu imię, nazwisko i adres kwaterodawcy i wnieść do dziennika podawczego magistratu celem zrealizowania należnej kwoty za kwaterę.

Aresztowanie włamywacza. Donieśliśmy szczegółowo o śmiałem włamaniu, jakiego dokonali dwaj złoczyńcy w nocy z poniedziałku na wtorek w sklepie jubilerskim braci Lipskich przy ulicy Sławkowskiej pod l. 8. Policya krakowska rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenia, które doprowadziły wreszcie do ujęcia jednego ze sprawców. Aresztowany włamywacz nazywa się Edward Kozłowski, liczy lat 42, pochodzi podobno ze Lwowa i ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną.

Aresztowanie nastąpiło wśród okoliczności następujących: Wczoraj po godzinie pierwszej po południu stróżka realności pod l. 20 przy ulicy Dajwór zawiadomiła kaprala policyjnego, Humilowicza, iż w tym domu mieszka od dwóch dni jakieś podejrzane indywiduum, podobne z opisów dziennikarskich do jednego ze złodziei w sklepie braci Lipskich. Żołnierz policyjny wezwał do pomocy patrolującego w pobliżu plutonowego żandarmeryi twierdzy, Franciszka Mösera, udał się do wskazanego domu i przyaresztował w mieszkaniu wyrobnicy Frycowej poszukiwanego włamywacza. Wizyty tej Kozłowski zupełnie się nie spodziewał, to też znaleziono tam również walizę amerykańską z częścią skradzionych kosztowności, oraz bardzo ładne, nowe amerykańskie narzędzia do włamywania, schowane w nowym, ozdobnym futerale.

Kozłowski, przesłuchany w urzędzie policyjnym pod Telegrafem, przyznał się sam do włamania przy ulicy Sławkowskiej, stara się jednak zataić swojego wspólnika, za którym w dalszym ciągu śledzi policya. Opisał on dokładnie sposób, w jaki obaj z niewyśledzonym na razie towarzyszem dokonali włamania w sklepie jubilerskim braci Lipskich, oraz przyznał się, że przed dwoma tygodniami w podobny sposób chcieli obaj obrabować sklep zegarmistrza Zahna przy ulicy Floryańskiej. Jak donieśliśmy, włamywacze nie dostali się wówczas do sklepu Zahna, gdyż sklepienie przy ścianie, gdzie wybijali otwór, było zbyt grube, tylko się zadowolili obrabowaniem garderoby nieobecnego lekarza, dra Łapińskiego.

O kradzieży w sklepie braci Lipskich podał aresztowany następujące szczegóły: Krytycznej nocy weszli obaj włamywacze do kamienicy bramą od ulicy św. Tomasza przed godziną 10-tą wieczorem. Drzwi od piwnicy nie były zamknięte. Wkrótce zoryentowali się w rozkładzie tej piwnicy i zabrali się do roboty. Na węglach rozłożyli worek, na nim ustawili beczkę, jeden się na nią wyspinał i wybijał otwór w sklepieniu, drugi przyświecał i beczkę przytrzymywał. Po pięciu godzinach mozolnego dłubania otwór był gotów. W sklepie rabował każdy na swoją rękę i chował skradzione kosztowności do swojej walizy oraz do podróżnej torebki.

Po dokonaniu rabunku zamierzali opuścić kamienicę dopiero rano, kiedy stróżka otworzy bramę. Tymczasem około godziny piątej rano weszła po węgiel służąca z sąsiedniej kawiarni, Kaczmarczykówna, i zbrodniarzy spostrzegła. Powiedzieli jej, że tutaj znaleźli chwilowy nocleg. Jeden z nich wyszedł, by wytrychem bramę otworzyć, ale jakoś mu się to nie udało. Ubezwładnili więc służącą, wyszli z piwnicy, wywołali stróżkę i ta im bramę otworzyła. Kozłowski udał się z walizą do swojej kryjówki, spólnik rzekomo znikł w niewiadomym kierunku. Kozłowski spał, jak utrzymuje, w piwnicach na Półwsiu Zwierzynieckiem, a przed dwoma dniami ulokował się na Dajworze pod l. 20, gdzie go aresztowano.

Do wykrycia tego zbrodniarza przyczynił się głównie inspektor policyi, p. Schimsheimer, który z rysopisów, zebranych w toku dochodzeń, skierował podejrzenie natychmiast na Kozłowskiego; zaraz też zaczęto go poszukiwać. Policya, która zresztą znała już tego włamywacza z poprzednich występów, postarała się o jego fotografie i rozdzieliła je między organa śledcze. Służące w kawiarni Polewkowej, gdzie złoczyńcy pili kawę krytycznego wieczoru, rozpoznały momentalnie, że jednym ze sprawców był właśnie Kozłowski. Tożsamość osoby zbrodniarza była ponad wszelką wątpliwość ustalona, rozchodziło się tylko o jego wyszukanie. Nie było to rzeczą łatwą, gdyż ukrywał się on po różnych kryjówkach i norach jako doświadczony i przebiegły włamywacz.

Przed sześciu tygodniami opuścił on gmach krakowskiego sądu karnego, gdzie odsiadywał karę 4-miesięcznego więzienia za kradzież w mieszkaniu Pauliny Rieserowej przy ulicy Kołłątaja, opróżnionem z powodu wyjazdu właścicielki. Wówczas to zawarł on z policyą krakowską przymusową znajomość. Przedtem pracował przez kilka miesięcy jako robotnik w kilku piekarniach na Kazimierzu. Po nieudałem włamaniu przy ulicy Floryańskiej zaczęto go śledzić, lecz zarył się gdzieś w kryjówce i dopiero w dochodzeniach w sprawie rabunku u braci Lipskich ustalono, że on był sprawcą włamania tak przy ulicy Floryańskiej, jak i Sławkowskiej.

Kozłowski jest zawodowym włamywaczem. We Lwowie był karany kilka razy za kradzieże, później szukał szczęścia w Poznaniu, Wrocławiu, a nawet w Ameryce, skąd wrócił dopiero w czasie ogłoszenia mobilizacyi. Przy zeznaniach udaje skromnego i skruszonego. Na razie pozostaje w więzieniu przy ulicy Kanoniczej, gdzie się toczą dochodzenia w tej sprawie. Prowadzi je koncepista policyi, p. Jaia, który się już kilka razy wyszczególnił przy zawiłych śledztwach, pod kierunkiem komisarza, p. Puskarczyka, i przy pomocy insp. Schimsheimera. Jak słychać, policya jest już na tropie drugiego sprawcy.

Tragiczna śmierć trojga dzieci. W Ludwinowie przy ulicy Benedyktynów pod l. 20 zdarzył się wczorajszej nocy tragiczny wypadek, którego ofiarą padło troje dzieci. W realności tej mieszka między innemi robotnik z fabryki Libana w Podgórzu, Błażej Janak, wraz z żoną i czworgiem dzieci. — Uboga ta rodzina zajmowała pokoik i kuchnię. Ojciec zajmował się także w godzinach wieczornych naprawianiem butów. Liczy lat 46, żona Agnieszka 40, córka Stefania 17, Józefa 13, synowie Adam 15, najmłodszy Stefan 8. Przedwczoraj wieczorem napalono silnie węglem w piecu, mieszczącym się w kuchence, poczem cała rodzina położyła się na spoczynek. Synowie spali w kuchence, a rodzice i córki w pokoiku. Piecyk, jak się okazało, był zepsuty, nadto prawdopodobnie zamknięto go zbyt wcześnie, to też tlenek węgla wydzielał się silnie i rozchodził po ubikacyach przez całą noc, co w skutkach okazało się tragicznem. Zaczadzeniu uległa cała rodzina, a troje dzieci, mianowicie 17-letnia Stefania, 13-letnia Józefa i 8-letni Stefan udusili się wskutek zaczadzenia.

Wczoraj rano dobijali się sąsiedzi do mieszkania Janaków, ale sądzili, że cała rodzina gdzieś wyszła. Dopiero w południe zauważono, że coś musiało się stać w ich mieszkaniu i zawiadomiono ekspozyturę policyi w Ludwinowie. Zjawił się wkrótce inspektor Kaczor w towarzystwie żołnierza policyjnego, którzy drzwi otworzyli. Oczom ich przedstawił się grozą przejmujący widok. Całe mieszkanie było pełne swędu. W kuchence leżały zwłoki 8-letniego synka Stefana, obok niego nieprzytomny już zupełnie 15-letni Adam, w pokoiku zaś zwłoki 17-letniej Stefanii i jej 13-letniej siostry, Józefy. Oboje Janakowie również byli nieprzytomni, ale jeszcze dawali słabe znaki życia.

Zawiadomiono natychmiast o wypadku krakowskie Towarzystwo ratunkowe i wkrótce do Ludwinowa wyjechało dwóch lekarzy z dwoma karetkami pogotowia. Lekarze zajęli się natychmiast ratunkiem żywych jeszcze osób, zastosowali sztuczne oddechanie i zaaplikowali im środki orzeźwiające. Po pewnym czasie, kiedy już chorym się nieco polepszyło, przewieziono ich do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Ojciec wczoraj wieczorem miał się już zupełnie dobrze, również matce się polepszyło, tylko stan zdrowia 15-letniego syna Adama był jeszcze bardzo ciężki.

Na miejscu wypadku zjawił się następnie lekarz miejski z Podgórza, dr Pisek, który skonstatował śmierć trojga dzieci wskutek uduszenia i polecił przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Policya spisała szczegóły wypadku.

Rodzina Janaków cieszyła się dobrą opinią w Ludwinowie.

Krakowska bułeczka okazowa. Przyniesiono do naszej redakcyi bułeczkę, nabytą w jednej z piekarń na Nowej Wsi — istotnie okazową. Wielkość średniego jaja kurzego, waga — przeszło dwa dekagr., kształt zgniecionej purchawki, kolor ziemisty, smak odpowiedni do kształtu i koloru. Bułeczka ta więcej mówi oku widza o naszym stanie aprowizacyjnym, niż najdłuższe wywody ekonomiczne. — Widać z niej także, że fantazya naszych piekarzy nie da sobie nałożyć żadnych więzów — ani przez taryfę maksymalną, ani przez komisye kontrolne. Niedawno mieliśmy bułeczkę z jakimiś szczątkami organicznymi, teraz mamy bułeczkę, która nie wcale nie jest okazem szczątkowym naszego piekarstwa, lecz raczej przyszłościowym. »Vivat sequens«!

Z Zakopanego donoszą: W najbliższą sobotę 23 b. m. na scenie teatru Zjednoczonego wystąpi p. Ferdynand Feldmann. Znakomity artysta zaprezentuje się publiczności w przepysznej swojej kreacyi gubernatora w »Rewolucyi w Rosyi« Birińskiego.

O powrót nauczycieli do Lwowa. Pisma lwowskie stwierdzają, że część szkół lwowskich będzie musiała prawdopodobnie stanąć z tej przyczyny, że cały szereg nauczycieli i nauczycielek nie może się dostać z powrotem do Lwowa, mimo, że jeszcze we wrześniu otrzymali urzędowe wezwanie do powrotu, a z początkiem bieżącego miesiąca nadesłali swe paszporty do zatwierdzenia. Paszporty te odesłała Rada szkolna okręgowa jeszcze 8 b. m. do właściwej władzy wojskowej celem zaopatrzenia ich odpowiednią klauzulą i od tej pory wszelki słuch o nich zaginął. Wobec tego zaś, że w szkołach lwowskich pracuje zastępczo wielu nauczycieli z prowincyi, którzy niebawem muszą wrócić na swe stanowiska, możliwe jest, że część szkół naszych znajdzie się wkrótce bez sił nauczycielskich, skutkiem czego naukę trzeba będzie zawiesić.

Z Królestwa Polskiego.

Z Łodzi. (Statystyka robotnicza. — Rekwizycye).

Obliczają tu, że ze 100.000 robotników łódzkich, około 20 tysięcy poszło do wojska i wyemigrowało na wieś, około 11.000 wyemigrowało na zarobki za granicę, około 30.000 pracuje częściowo, zaś do 40 tysięcy jest zupełnie bez środków do życia. Władze niemieckie usilnie zachęcają robotników do emigracyi zarobkowej do Niemiec, gdzie fabryki stoją z powodu braku robotników, wziętych do wojska.

W Częstochowie zarekwirowano towarów za 8 miliony marek, z których małą cząstkę wypłacono właścicielom fabryk, a część magistratowi, w postaci pożyczki od fabrykantów.

Płock. (Ślady wojny w ziemi płockiej). O zniszczeniu w okolicach donosi »Kuryer Płocki«: Orgnowo jest spalone doszczętnie. Pożary zniszczyły: w Małej Wsi cukrownię, w Widzinie 21 gospodarstw, w Wilkanowie 17, w Święcicach 17, w Liwinie 8, w Rąkwicy 19, w Dzierżanowie 24, w Nakwasinie 23, w Mnichowie 7, w Maryance 20, w Serborowie 10, w Brodach Małych 6, w Ciućkowie 14, w Węgrzynowie 26, w Bożaniu 5, w Perkach 14, w Brodach Dużych 3, w Arciszewie 2; w Kobylnikach spalone: 2 zabudowania gospodarcze, 4 budynki mieszkalne dla służby i 10 gospodarstw chłopskich, w Osieku 7 gospodarstw, w Główczyne 11, w Rostkowicach 13.

W gminie Wyszogród zburzona ulica Płocka od mostu do rynku i wiele domów miasteczka; w Wilczkowie spalonych 11 gospodarstw; z gminy Zakrzewskiej spalone: w Podgórzu 13 gospodarstw, w Wólce Podgórskiej 7, w Starzynie 8, wieś Rakowo (około 40 gospodarstw) spalona doszczętnie, w Zakrzewie 1 gospodarstwo, w Kupisach 3, w Wójtostwie 2; z gminy Słupno: we wsi Słupno spalonych 24 gospodarstw, w Wykowie 41, w Strzeligach 24, w Liszynie 5, w Łagiewnikach 6, w Miszewach Strzałkowskich 3. W gminie Święcienice: spalona doszczętnie wieś Barcikowo i folwark Samborz; w Chełstowie 13 gospodarstw, w Kozinie 18, w Ramutowie i Pepłowie mnóstwo zabudowań gospodarczych.

Z gminy Imielnica: we wsi Ckanów 1 gospodarstwo spalone i 3 zburzone; tak samo w Borysewie i w Nowym Gulczewie.

Drzewo z Królestwa Polskiego do Niemiec. Pisma warszawskie donoszą: Znaczna liczba tar-

taków w Niemczech sprowadzała przed wojną drzewo surowe drogą wodną z Królestwa Polskiego. Spławiane to drzewo cieszyło się wielkiem wzięciem w szczególności w niemieckim przemyśle wyrobu mebli. Po wybuchu wojny obawiały się sfery przemysłowe niemieckie, że tartaki nie będą miały drzewa z Królestwa w dostatecznej ilości. Jednakowoż obawy okazały się płonne, ponieważ władze niemieckie zorganizowały we wzorowy sposób ścinanie i spławianie drzewa. We Włocławku powołano do życia niemiecką administracyę rosyjskich lasów, pod zarządem królewskiego assesora leśnego. Podobny urząd powstał także w ostatnich czasach w Suwałkach, który ma się zająć zużytkowaniem drzewa z lasów północnej części Królestwa Polskiego.

Odznaczenie sanitaryuszek. Irena Kowalska, córka konsulenta sanitarnego ze Stryja, otrzymała srebrny medal zasługi z dekoracyą wojenną, zaś Ida Kowalska medal bronzowy z dekoracyą wojenną. Obie za pełne poświęcenia pielęgnowanie chorych w szpitalu Nr 6 w Wiedniu, Linke Wienzeile 100.

Dla głodnych Warszawy

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Nauczycielki z Miejsca Piastowego 7 K; restauracya hotelu Narodowego 20 K, dzieci szkolne w Zarytem 8 K 76 h w dzień imienin ks. katechety Surowiaka.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Aleksander Topolski 79 K 94 h, zebrane od grona profesorów i uczniów gimnazyum realnego w Chrzanowie; Marya Łopatkówna od siebie i dzieci II stop. w Przyborowie 3 K.

Na Legiony polskie

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ Karol Domin 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Klasa VI B. gimnazyum w Bochni 10 K 11 h z inicyatywy prof. Stanisława Wilczyńskiego; podoficer rach. Stanisław Rogoż 43 K, zebrane po zdobyciu Brześcia Litewskiego od żołnierzy tarnowskiego p. p. Nr 37, 3 komp.; Bronisławowie Müllerowie 20 K, oraz 50 K, nieprzyjęte za mieszkanie od p. Mieczysława Longchampsa; Jan Marynowski 6 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Tristana Bernarda.

W niedzielę po południu o godzinie 3½: »Ciotka Karola«.

W niedzielę wieczór o 7½: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Bernarda Tristana.

W poniedziałek: »Gęsi i gąski« M. Bałuckiego.

Repertoar teatru ludowego.

W piątek: »Kaśka Karyatyda«.

W niedzielę po południu o godzinie 3½: »Twardowski w piekle«.

W niedzielę wieczór: »Kaśka Karyatyda«.

Z teatru ludowego.

W długim cyklu sztuk G. Zapolskiej „Kaśka Karyatyda“ należy do pierwszego okresu jej twórczości scenicznej, w którym talent autorki „Tamtego“ stawiał pierwsze dopiero kroki w zakresie dramatopisarstwa. Jako przeróbka z powieści pod tym samym tytułem, „Kaśka“ nie zapowiadała bynajmniej tego, co później w tak bujny kwiat rozkwitnąć miało. Jestto utwór o silnie melodramatycznym charakterze, o słabo zbudowanej i na luźne obrazy rozbitej akcyi, pozbawionej spójni dramatycznej i psychologicznego pogłębienia charakterów. Obfituje natomiast w efekta silnie realistyczne, obliczone na zabawę i poklask galeryi, na wstrząsanie nerwów już to realistycznemi, już to uczuciowemi epizodami i z tego względu nadaje się na widowisko dla scen popularnych. Tragedya życiowa nieszczęśliwej dziewczyny wiejskiej, która poszła na służbę do miasta i tam wystawiona na pokusy i na zamachy, upadła i stoczyła się na dno nędzy i niedoli, jest pomysłem, który zawsze liczyć może na zainteresowanie jako rzecz grająca na nerwach i uczuciach.

Wystawienie „Kaśki“ spowodowała ta okoliczność, że do roli tytułowej pozyskała dyrekcya młodą adeptkę sceny o warunkach zewnętrznych ze wszech miar do tej roli odpowiednich.

P. Zahorska jako Kaśka pomimo nieodłącznego od pierwszego występu na deskach scenicznych zaambarasowania i nieśmiałości, zainteresowała w wysokim stopniu audytoryum grą skupioną, jednolitą i uczuciową. Lekkie akcentowanie strony dramatycznej, prostota i szczerość w interpretowaniu roli Kaśki, dykcya bardzo ładna i jasna — oko wyraziste, wszystko to przy ujmujących warunkach zewnętrznych złożyło się na ogólne wrażenie bardzo dodatnie. Nazbyt dystyngowane ruchy i wdzięk w ujęciu roli nie leżą wprawdzie w ramach tego rodzaju typu, niemniej jednak świadczyły o szerokiej skali uzdolnienia p. Zahorskiej, która pod odpowiedniem kierownictwem stanąć może na wyżynie sztuki, co już po wczorajszym występie bez zastrzeżeń stwierdzić należy.

Celująca w wystawianiu sztuk o środowisku ludowo-mieszczańskiem nasza scena ludowa przygotowała przedstawienie „Kaśki Karyatydy“ bardzo starannie. Sceny obrazowe tętniały życiem i rozgwarem w odpowiednim kolorycie podane, całość miała dużo ruchu i sentymentu.

W licznem gronie wykonawców zwracali uwagę grą groteskową pani Kolman w roli Czempielewskiej, p. Olańska w roli służącej Marynki, p. Gajewska w roli Olejarkowej, p. Urbanowicz w roli Józi. — Dobrym uwodzicielem był p. Groblicki w roli stróża, sentymentalną gąską była p. Rajkowska. Były także role przejaskrawione i skutkiem tego obniżające poziom przedstawienia, jak rola woźnego, grana zbyt rubasznie przez p. Jerzykowskiego i Olejarka, źle postawiona przez p. Koreckiego.

Teatr był wysprzedany doszczętnie, a przyjęcie sztuki bardzo życzliwe. Debiutantkę przyjmowano gorącemi oklaskami i dla zachęty obdarzono korowodem kwiatów.

wp.

Wojna.

Ósma część Serbii zajęta.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą z Zurychu:

Wedle nadeszłych tu wiadomości, **osmą część terytoryum serbskiego znajduje się już w ręku sprzymierzonych.**

Ruchy Macedończyków.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą z Bukaresztu:

Macedończycy, osiedli w Serbii, **rozpoczynają ruchliwą czynność w celu przeszkodzenia transportom z Salonik.** Wedle wiadomości, dochodzących z Dojran, Ostrowa, Prilepu, **wzdłuż linii kolejowej wybuchają ustawicznie eksplozye, skutkiem czego ruch kolejowy dotkliwie ucierpiał**

Wstrzymanie transportów wojsk do Serbii.

Budapeszt, 22 października.

»Pester Lloyd« donosi z Sofii:

Liczne doniesienia z Salonik dają do poznania, że obozujące tam wojska walczyć muszą z wielkiemi trudnościami.

Potwierdza się wiadomość, że **kolej Nisz—Saloniki została zniszczona w rozmaitych miejscach.** Pięć pociągów kolejowych z wojskami i materyałem wojennym, jadących z Salonik do Serbii, na rozkaz komendy naczelnej wstrzymano w otwartem polu. **Powróciły one do Salonik.**

Wojska znowu zostały rozmieszczone w obozie barakowym, materyał zaś wojenny wyładowano. Stan zdrowotny wojsk w obozie pod Salonikami pozostawia wiele do życzenia. W porcie stoją na kotwicy zapełnione całkowicie parowce transportowe, załogi nie można wysadzić na ląd, ponieważ niema dla niej kwater na pomieszczenie.

Przecięcie kolei Nisz—Saloniki.

Berlin, 22 października.

Berliner Tageblatt« donosi z Aten:

Posłowie czwórsojuszu w Niszu mieli w niedzielę przybyć do Monastyru, z powodu przecięcia kolei, spowodowanego postępami Bułgarów, **zostali jednak odcięci w Niszu.**

Serbia zastrzega sobie wolną rękę.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą z Genewy:

Wedle doniesienia »Timesu« Serbia miała postawić czwórsojusz przed dylematem, że albo spowoduje Grecyę do udzielenia jej pomocy, albo też w razie przeciwnym będzie **musiał się zgodzić, że Serbia w postanowieniach swoich zachowa wolną rękę.**

Rozkaz dzienny generalissimusa bułgarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 października.

Agencya bułgarska donosi pod datą 14 bm. Spóźnione). Generalissimus wydał do armii rozkaz dzienny, w którym podnosi wzniosłe zadanie, jakie ma wypełnić armia bułgarska, by uwolnić braci, cierpiących pod jarzmem serbskiem i urzeczywistnić przyłączenie do królestwa ziemi, przekazanej przez ojców.

Rozkaz kończy słowami: Dziś lub nigdy jest chwila do urzeczywistnienia marzeń naszych przodków. Idziemy do walki nie po to, żeby nakładać innym kajdany, lecz by kajdany kruszyć, walka nasza nie jest walką zdobywczą, lecz oswobadzającą. Niech żyje król nasz, ukochany najwyższy wódz, niech żyje wielka zjednoczona Bułgarya!

Wzięcie Strumicy — fikcyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 października.

Ag. tel. bułgarska donosi: Jesteśmy upełnomocnieni w formalny sposób zaprzeczyć doniesieniu prasy czwórsojuszu, rozpuszczonemu z Salonik, jakoby wojska francusko-angielskie zajęły Strumicę. **Wiadomość ta jest nawskroś nieprawdziwa.** W walkach, stoczonych przez niewielkie oddziały bułgarskie w obszarze Valandova, **nieprzyjaciel wszędzie został pobity, i nie zdołał się zbliżyć ani o krok ku granicy bułgarskiej.**

Słabe szanse akcyi czwórsojuszu na Bałkanie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Turyn, 22 października.

„Stampa“ wskazuje, że **wojska francusko-angielskie, wysadzone na ląd w Salonikach, wogóle nie wchodzą w rachubę jako poważna ekspedycya,** lecz uszczuplają tylko szanse operacyj wojennych na terenie zachodnim i w Rosyi.

„Stampa“, podobnie jak deputowany Torre w „Corriere della Sera“ oświadcza, że pierwszy i główny cel mocarstw centralnych na wschodzie został już prawie osiągnięty i że **czwórsojusz został bardzo osłabiony.** W obu dziennikach bez ogródek wyrażona jest wątpliwość, czy szwórsojusz będzie mógł jeszcze nadrobić zaniedbania.

Turyn, 22 października.

„Stampa“ dowiaduje się z Paryża:

Siły Francyi, skoncentrowane na dworcu w Strumicy, wyruszą naprzód dopiero wtedy, gdy dana będzie rękojmia pewnego sukcesu **i gdy nadejdą dostateczne kontyngenty wojsk, co jednakże nie może nastąpić przed upływem kilku tygodni.** We Francyi pokładają oprócz tego nadzieję w tem, że Serbia zręcznie wycofa się w stronę południowo-zachodnią i nadto w nieostrożność, z jaką Bułgarya rozwinęła zbytnio swój front, w końcu w niepogodzie.

Udział Włoch w wojnie bałkańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 października.

Z Paryża donoszą:

W głównej kwaterze rosyjskiej sądzą, że współdziałanie Włoch w wojnie przeciw Bułgaryi **ograniczy się do współdziałania przy blokadzie wybrzeża bułgarskiego.**

Krok zbiorowy czwórsojuszu w Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą z Berlina:

»Deutsche Tagesztg.« dowiaduje się z Genewy: Na sobotę zapowiedziano **nowy zbiorowy krok sprzymierzeńców w Grecyi** w sprawie wypełnienia przez Grecyę obowiązków sojuszniczych.

Dowóz amunicyi dla Serbii poważnie został zagrożony.

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 października.

Agencya Milli. Główna kwatera podaje do wiadomości:

Front d a r d a n e l s k i: W odcinku Anafarta artylerya nasza ostrzeliwała wojska nieprzyjacielskie, zajęte robotą około szańców i zbombardowała koło Kirecztepe nieprzyjacielską łódź torpedową. — W nocy z 18 na 19 przed Ariburnu ogień naszej artyleryi lewego skrzydła zmusił do milczenia nieprzyjacielską łódź torpedową, ostrzeliwującą bezskutecznie nasze prawe i lewe skrzydło. Łódź musiała przerwać bombardowanie i cofnąć się. W odcinku Sedilbahr chwilami wzajemny ogień artyleryi i rzucanie bomb.

Akcya ratunkowa rządu dla Galicyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

Już w jesieni po oczyszczeniu powiatów zachodnich Galicyi z inwazyi rosyjskiej rząd centralny zorganizował akcyę aprowizacyjną, która latem 1915 rozszerzyła się na powiaty Galicyi środkowej i wschodniej. Dalszą akcyą rządu było reaktywowanie gospodarstw rolniczych. Ponieważ odbudowa definitywna w niektórych powiatach ze względów wojskowych nie była wskazana, ograniczono się tam do zbudowania prowizorycznych pomieszczeń dla przezimowania ludności. Przeprowadzenie tej akcyi powierzono władzom politycznym powiatowym. Nadto rząd rozwinął szeroką akcyę zapomogową przez opusty podatkowe, udzielanie zaliczek powiatom, gminom i t. d. Akcya finansowa odbywa się w dwóch formach: 1) przez udzielanie bezzwrotnych zapomóg, 2) przez udzielanie zwrotnych zapomóg przez wojenny zakład kredytowy, zasilany przez pieniądze państwowe. Akcya rozciąga się na wszystkich mieszkańców Galicyi bez różnicy osób i zawodów.

Milion na trzecią pożyczkę wojenną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

Arcyksiążę Stefan subskrybował na trzecią pożyczkę wojenną w wiedeńskim Banku związkowym w filii Bielsk-Biała 400.000 K, w innych bankach w Białej 600.000 K, razem 1 milion K.

Powołanie węgierskich pospolitaków pod broń.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 22 października.

Węgierskie ministerstwo obrony krajowej zarządziło powołanie na dzień 3 listopada b. r., urodzonych w latach 1873, 1874 i 1875 a przebywających w Austryi, tych, którzy przy przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby z bronią w ręku. Również na ten dzień powołani są ci popisowi z lat 1872, 1873, 1874 i później urodzeni, którzy są wojskowo wykształceni i jeszcze do służby nie stanęli. Idzie tu o obywateli państwa węgierskiego.

Reakcya w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Manchester, 22 października.

»Manchester Guardian« pisze w artykule wstępnym:

Proklamacya stanu oblężenia w Moskwie zapowiada wyraźnie, że **rząd jest zdecydowany wszelkie reformy polityczne odrzucić i stłumić wszelkie w tym kierunku podejmowane usiłowania.** Póki Niemcy posuwali się naprzód, rząd rosyjski uważnie słuchał głosu Dumy. Lecz od chwili, kiedy Niemcy, porzuciwszy marsz na Rosyę, podjęły dywersyę na Bałkanie, rząd zmienił swą wewnętrzną taktykę. Podczas wojny tylko niechętnie krytykuje się rząd państwa sprzymierzonego, lecz najostrzejsi krytycy rządu rosyjskiego znajdują się w samej Rosyi. **Wszystkie stronnictwa okazują w tej krytyce bezprzykładną jedność.**

O ponowne odroczenie Dumy.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą ze Sztokholmu:

Rosyjska rada ministrów postanowiła u cara poczynić przedstawienia w sprawie **ponownego odroczenia Dumy,** której zwołanie planowano **na dzień 14 listopada.**

Wrzenie w Rosyi.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 22 października.

Donoszą z Kopenhagi:

Wedle doniesień wtajemniczonych kół rosyjskich **zagrażał kilkakrotnie w ostatnich czasach wybuch rewolucyi w Rosyi. Petersburg, Moskwę i inne miasta brutalną przemocą policyjną jeno utrzymano w ryzach.**

Wkrótce nastąpić ma zawieszenie stanu oblężenia nad Petersburgiem.

Wstrzymanie ofenzywy na zachodzie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

»Times« pisze:

Wielka ofenzywa na zachodzie, zdaje się, **jest ostatecznie wstrzymana.** Ofiary, przy tem poniesione, usprawiedliwione są ułatwieniem, osiągniętem przez to przez Rosyan. **Ponowne podjęcie ofenzywy na zachodzie w tym roku jest rzeczą nieprawdopodobną.** Sytuacya jest ciężka, nie uprawnia jednak do tracenia odwagi.

Viviani.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 22 października.

Wedle doniesienia dzienników z Paryża, Viviani nie myśli zatrzymać teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

Choroba Asquitha.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

Doniesienie Biura Reutera. O stanie zdrowia Asquitha wydano biuletyn, według którego chory przepędził noc dobrze i **nastąpiło polepszenie,** jednakże chory nie może jeszcze opuszczać mieszkania.

Przesilenie ministeryalne w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 22 października.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu:

Zasłabnięcie prezydenta ministrów Asquitha wywołało pauzę w przesileniu, spowodowanem ostatniemi wydarzeniami na Bałkanie. Przypuszczają, że nie przyjdzie na razie do dalszych dyskusyj.

„Times“ i „Morning Post“ starają się przedstawić mimo to ustąpienie Carsona jako wydarzenie polityczne **i nie kryją życzenia, by cały gabinet koalicyjny upadł.** Oba dzienniki czynią osobę Carsona ośrodkiem opozycyi przyszłego rządu. Ogólne panuje wrażenie, że Carson, jeżeli zechce z tego skorzystać, stworzy dla siebie bardzo silne stanowisko.

„Daily Chronicle“ i „Daily News“ piszą, że **wśród obecnych okoliczności muszą milczeć.**

„Morning Post“ powiada: Najważniejsze jest to, że ci, którzy solidaryzują się z Carsonem, powinni około niego się skupić i w razie koniecznym utworzyć nowy gabinet.

Dwukrotne zebranie angielskiej Rady ministrów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

»Times« donosi, że wczoraj po południu dwa razy zebrała się Rada ministrów, by wysłuchać sprawozdania członków komisyi wojennej gabinetu. **Francuski minister wojny Millerand wraz z sekretarzem i ambasadorem Cambonem wzięli udział w posiedzeniu.**

Powody ustąpienia Carsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

(Biuro Reutera). Attorney General. Carson w Izbie niższej złożył oświadczenie o powodach swego ustąpienia. Zaznaczył, że w gabinecie podobnie jak w Izbie i w całym kraju nie istniały nigdy różnice zdań co do tego, że wojna za wszelką cenę musi być dalej prowadzona aż do decydującego końca. Także drogi, jakich na rozmaitych terenach dobierano, by wojnę doprowadzić do pomyślnego końca, nie stanowiły nigdy tematu do różnic zdań. Mówca pojmuje, jakie trudności powstałyby dla Anglii, gdyby się miała kierować tylko opinią sojuszników, a czasem nawet zadośćuczynić zapatrywaniom państw neutralnych. Nowa sytuacya na Bałkanie, zdaniem Carsona, wymaga silnego, dobrze rozważonego i wytężonego postępowania rządu angielskiego. **Ponieważ mówca nie mógł w żaden sposób pogodzić się z zarządzeniami, uchwalonemi przez gabinet,** był zdania, że pozostawanie jego w gabinecie w czasie, kiedy konieczna jest wielka siła i zdecydowanie, mogło było ten gabinet tylko osłabić.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 22 października.

»Nieuwe Courant« donosi z Londynu, że zgodnie z planem lorda Derby w sprawie poboru rekruta powołano wczoraj w City nieżonatych mężczyzn pod broń. Dopiero po 14 dniach po doręczeniu wezwania mogą być zmuszeni do służby wojskowej.

Londyn, 22 października.

»Daily Mail« donosi, że tylu nieżonatych Anglików zamierza wyemigrować do Stanów Zjednoczonych i do Ameryki południowej dla uniknięcia obowiązku służby wojskowej, że urząd spraw zagranicznych odroczył na razie udzielanie paszportów.

W sprawie ambasadora Dumby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

„Politische Corr.“ podaje do wiadomości treść odpowiedzi ministra spraw zagranicznych B u r i a n a na zakomunikowane przez rząd amerykański życzenie co do odwołania c. i k. ambasadora dra Dumby. W nocie tej minister, zaznaczając, że wyciąga konsekwencye co do dalszego pozostawania ambasadora Dumby w Waszyngtonie, wyraża zdziwienie, że treść korespondencyi dyplomatycznej między ambasadorem a jego rządem stała się przedmiotem urzędowej krytyki ze strony rządu, dla którego ta korespondencya nie była przeznaczona, a który to rząd o treści tej korespondencyi dowiedział się tylko przypadkiem.

Rotterdam. Na pokładzie parowca »Nieuwe Amsterdam« przybył tu ambasador Dumba.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 października.

Mianowania w sądzie krakowskim.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował auskultantów Wojciecha Jurasza, Jana Łuckiego, Stanisława Kusinę i dra Henryka Myszkowskiego sędziami dla krakowskiego obwodu sądowego.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Na podstawie sprawozdań z 20 bm. stwierdzono wypadki cholery: 5 (2 gm.) pow. Buczacz, 1 pow. Drohobycz, 1 pow. Rudki, 2 (1) pow. Jaworów, 2(1) pow. Podhajce, 3 (1) pow. Kamionka Strumiłowa, 3 (1) pow. Żydaczów.

Składki na bułgarski Czerwony Krzyż.

Wiedeń. Za pozwoleniem cesarza arcyksiążę Franciszek Salwator objął protektorat nad austryackim komitetem niesienia pomocy dla bułgarskiego Czerwonego Krzyża. Cesarz równocześnie przekazał komitetowi 25.000 K, zaś równą sumę przeznaczył na akcyę niesienia pomocy, podjętą na Węgrzech. Panujący książę Jan II. Lichtenstein ofiarował na bułgarski Czerwony Krzyż 20.000 K.

Narady gospodarcze w Budapeszcie.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh wraz z ministrami spraw wewnętrznych i rolnictwa udał się wczoraj wieczór do Budapesztu, celem dalszych narad w sprawie aprowizacyi z rządem węgierskim.

500-lecie Hohenzollernów.

Berlin. Z okazyi rocznicy 500-nej panowania domu Hohenzollernów wszystkie budynki publiczne i wiele prywatnych są przystrojone w chorągwie. Król saski Fryderyk August i król bawarski Ludwik wystosowali do cesarza telegramy gratulacyjne na które cesarz odpowiedział telegramami, dającymi między innemi wyraz nadziei zwycięstwa słusznej sprawy.

Cesarz Wilhelm królowi bułgarskiemu.

Sofia. (16 b. m. Spóźnione). Agencya telegraficzna bułgarska dowiaduje się, że cesarz Wilhelm nadał królowi Ferdynandowi krzyż żelazny 1 i 2 klasy.

Aresztowanie demonstrantów w Bukareszcie.

Bukareszt. Sąd zatwierdził wydany przez sędziego śledczego rozkaz aresztowania 4 manifestantów, którzy zostali przez policyę aresztowani podczas demonstracyi przeciw poselstwu niemieckiemu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†

Za spokój duszy ś. p.

Józefa Gincla

nauczyciela szkoły im. króla Wład. Jagiełły, zmarłego w Górnej Suchy na Śląsku austryackim dnia 1 września 1915 r. odprawione zostanie w sobotę dnia 23 października b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża

Nabożeństwo żałobne

na które Zarząd z Gronem nauczycielskiem Szkoły im. króla Wład. Jagiełły zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, stenografii, korespondencyi handlowej i t. d., który dnia 12 października 1915 **zdaliśmy w Wyższej szkole handlowej w Wiedniu z odznaczeniem, składamy na tej drodze WPanu prof. Henrykowi Gottliebowi,** kierownikowi przez c. k. Radę szkolną kraj. konces szkoły rachunkowości państwowej i buchalteryi w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej L. 68, **serdeczne podziękowanie.**

Polecamy Go wszystkim jako sumiennego nauczyciela.

Marya Stieber, Jan Susman, Olga Kohn, Matylda Lehmanówna, Maurycy Lieder, Helena Windholz, Felicya Gruder, Emil Strickel, A. Weinstein, Z. Mrumłowiczówna, S. Giesler, Józef Zembacki, Katarzyna Luszczakówna, Zofia Kofacz, Bronisław Kruczak, Emil Hryniak, Ludwik Preis. 7274

Poszukiwanie zaginionych.

P. Antoniny Dziedzickiej proszę o adres. — Józef Kucab, internierte in Kammerhof, Post Hofstetten, Grünau, St. Pölten (Nied. Oest.). 7268

Ktoby znał miejsce pobytu **Aleksandra Szuhajewskiego,** leśniczego prywatnego, który mieszkał przed wojną w Kochawinie pod Stryjem, raczy łaskawie podać mi jego adres. Józef Szubajewski, of. austryacki, Kainsk, gub. Tomsk, Sybir, Rosya. 7284

Józef Lubelski, obecnie Wegscheid b. Linz, Kriegsgefangenenlager Gruppe 8, Baracke 39, prosi o wiadomości o rodzicach **Leonie i Rozalii Lubelskich,** którzy mieszkali w Łodzi, przy ul. Cegielnianej l. 31. 7153 3 3

Stefan Ziomnicki z Jaworzna z rodziną (zdrowi) proszą o wiadomość o **Feliksie Markowskim** z Warszawy, przy ul. Wareckiej 1, i o **Franciszku Starzyckim** w Mińsku Litewskim. Prosi dzienników warszawskich o przedruk. 7229 2 10

Najnowsze pisma z modami:

Favorit 60 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.

wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 10 0

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, płacąc naj. wyższą cenę. — **J. Cyankiewicz**, ul. Sławkowska 24. 7270 1 10

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe, umeblowane, z światłem elektr., z możnością używania wspólnej kuchni i kąpieli każdej chwili, do wynajęcia. Wiadomość: Sobieskiego 3, parter, na prawo. 7277 1 5

Nauczycielka

jęz. francuskiego, także jęz. niemieckiego, robót ręcznych i angielskiego, poszukuje posady w instytucie, szkole, lub przy rodzinie. Znakomite referencye. Zgłoszenia pod **„Gewissenhaft 8459“** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 7279

Pokoje dla Pań

ul. Wielopole l. 6, II piętro, front. 7113 4 4

Pani

znająca się doskonale na wiejskiem gospodarstwie mlecznem, chowie drobiu i t. d. poszukuje miejsca w dobrach, majoracie, także jako klucznica. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **„Energisch 8460“** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 7280

Sekretarza Dyrekcyi

przyjmie duża instytucya handlowa. Wymagania: Reflektujący musi być wyznania chrześcijańskiego, wolny od wojska, posiadać wyższe wykształcenie handlowe, biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie, wreszcie znajomość stenografii.

Szczegółowe oferty wraz z wymaganiami przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **7287.** 7287 1 3

Urząd pocztowy

i telegraficzny Lubień koło Myślenic, poszukuje rutynowanej **pomocnicy.** 7285 1 2

Potrzebna
kawiarka

uzdolniona do Cukierni **J. Michalika,** Floryańska 45. 7283 1 6

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Wyśmienitą marmoladę mięszaną, morelową, wiśniową, malinową, poziomkową, oraz **z ostrężnic**

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały Rynek.

7206 1 0

Rutynowana kucharka

poszukuje miejsca od 1-go listopada. Heisler, ul. św Sebastyana 34. 7251

Poszukuję 2—3 pokoi

umeblowanych, z kuchnią, ewent. łazienką. Zgłoszenia pisemne pod **10. 1000 P. S.** przyjmuje J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska l. 9. 7269 1 2

Pianino

lub fortepian, tudzież **maszynę do pisania** w nienagannym stanie kupię zaraz. Listowne zgłoszenia z podaniem ostatecznej ceny pod A. Marczewski, św. Filipa 8. 7275 1 3

Króliki

żywe, zdrowe, ważące nie mniej jak 3 kg kupuje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5, II p.. w godzinach od 1—3 po poł. 7272 1 3

Wyższe wykształcenie ogólne.

Udzielam lekcyi: literatura, lingwistyka, staro- i nowożytna historya, przyroda. Zgłoszenia list. pod „Dr M.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7276 1 4

Kojarzenie małżeństw!

Osoby posiadające znajomości wśród zamożniejszych panien w wieku lat 25—35, a skłonne oddać swe usługi za wynagrodzeniem, poszukiwane **w miejscu i na prowincyi.** Zgłoszenia do 15-go listopada pod **N. N. 500** przyjmuje Administr. „N. Reformy“, za okazaniem kwitu.

7278 1 4

Maestra di lingua italiana

Czapskich 1, parter, na prawo, pierwsze drzwi Nr 1, od 3–5 tej. 7243 1 2

Okazyjnie!!!

Firanki za ⅓ ceny.
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya.
7273 1 5

Francuzka

rodowita Paryżanka, poszukuje lekcyj. — Wiadomość: ul. Szczepańska 7, III p. 7266 1 3

Profesor szkoły średniej

przyjmie na mieszkanie ucznia z zamożniejszego domu, zapewniając mu pod każdym względem wzorowe warunki. Dla prywatystów organizuje się naukę w domu. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych: ul. Sobieskiego 16 D, parter. 6920 9 10

Do sprzedania

pies legawy do polowania. Wiadomość: Łobzów, ul. Królewska 137. 7257 2 3

Przeciw zakażeniu!

jak: cholera, tyfus, ospa i t. d. możemy się chronić tylko aparatem desinfekcyjnym „Peroliny“, których obecnie używają na całym świecie. Żądać prospektów. Dla lazaretów i kinematogr. znaczny opust. Taniej niż wszędzie. Kr. Perlberger, Vratice-Krop., Czechy. 7253 2 4

Proszek mydlany

zastępujący mydło, 5 kg za K 3·50, wysyła **Karol Ilek,** chem. laborat., **Sternberg** (Morawy). Czyni bieliznę lśniąco białą i czystą. 7263 2 2

Potrzebny

urzędnik do prowadzenia rachunkowości i korespondencyi, także niemieckiej, ze znajomością pisma na maszynie. Zgłoszenia list. pod „101“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7258 2 5

Uczennica konserwatoryum

udziela początków gry na fortepianie po b. przystępnej cenie. Zgłoszenia listowne pod **Lekcye fort.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6609 2 0

Zarząd dóbr Płaszów

XXI dzielnica Wielkiego Krakowa, p. Podgórze-Płaszów, dostarcza ziemniaków jadalnych, białych, w każdej ilości, począwszy od 100 kg. Cena z odstawą do domu 11 kor. Zamówienia tylko za gotówkę załatwia się odwrotnie. 6676 9 10

Zakładanie sadów handlowych, ogrodów warzywnych, parków, ogródków ozdobnych. Restaurowanie zaniedbanych i zniszczonych ogrodów. Udzielanie na miejscu wszechstronnych rad, wchodzących w zakres ogrodnictwa i hodowli roślin przemysłowych. Szacowanie szkód ogrodowych. Objazdy ogrodów dworskich. Dostarczanie drzew owocowych i parkowych, róż i wszelkich roślin. Długoletnia praktyka i wyższe studya zagraniczne i krajowe.

Władysław de Préval

Kraków, 12, Piaski 155.
7168 2 3

Słuchacz Uniwersytetu

udziela lekcyj z matematyki, fizyki, oraz języka rosyjskiego. Zgłoszenia listowne pod „Słuchacz 77“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7247 2 3

Panna

znająca buchalteryę i język niemiecki, znajdzie zajęcie zaraz. — Oferty nadesłać pod: Fach pocztowy 132, Kraków. 7248 2 3

Trafika w dowolnem miejscu, w śródmieściu, poszukuje zastępcy. Wiadomość: ul. Kremerowska 2, II p., drzwi na lewo. 7246 2 2

W aptece

magister farmacyi przyjmie zastępstwo krótsze lub dłuższe do 1-go grudnia w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość w aptece Józefa Reinfussa, Kraków-Grzegórzki. 7221 3 3

Panna

z 8-letnią praktyką manipulacyjno-konceptową w biurze notaryalnem, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod A-Z 250 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7220 3 3

Panna inteligentna

rzutna, miłej powierzchowności, poszukuje posady biurowej. Obznajomiona w księgarstwie, jak też i w dziale papierowym. Mogę złożyć kaucyę jako kasyerka. Najchętniej przyjmę posadę na wyjazd. Zgłoszenia pod N. 2. 00. przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7227 2 4

Lekcyi

gry na fortepianie udziela Gizela Riescrówna. Kraków, ul. Kołłątaja l. 2, parter. 7230 2 5

Umeblowane 2 lub 3 pokoje

przedp., kuchnia, z łazienką, z komfortem, zaraz do odnajęcia. Bliższa wiadomość u firmy spedycyjnej Goldlust i Ska, ul. Andrzeja Potockiego 3. 7231 2 3

Mieszkanie

umeblowane, 2 pokoje i kuchnia, oświetl. elektr., do wynajęcia od 1 listopada przy ul. Pańskiej 10, parter, na lewo. Wiadomość u stróża 7236 2 2

Rękodzielników, dostawców

i przemysłowców budowlanych, zatrudniających większy personal, względnie posiadających zapasy materyałów budowlanych, proszę o zawiadomienie mnie, czy mogą się obecnie zobowiązać do znaczniejszych robót i punktualnie dotrzymać terminów umówionych.

7239 2 2 **Architekt**

B. Torbe

ul. Straszewskiego 11.

Futro bobrowe męskie

w dobrym stanie, tanio do nabycia. Wiadomość w pralni chemicznej R. Tschörnera, ulica Szewska 16. 7277 2 3

Apteka

w Strzyżowie n/W. przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7131 6 6

Do wynajęcia

3 pokoje front., słoneczne, kuchnia, łazienka, spiżarka, oddzielne całe piętro, ul. Wygoda 3. Wiad. tamże. 7124 3 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.
7141 5 8

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg	K	4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.
Telefon midmst. 55/03.
6683 20 24 Rok założenia 1889.

Dokładne mapy Serbii

po K 1·60, 1·90, 2·60, oraz całego Bałkanu po K 1·30, 1·90, 3·10 hal. wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, R. E., Rynek 17. 7215 3 3

Papy dachowej

asfaltowej, ogniotrwałej, dostarcza w przesyłkach całowagonowych natychmiast w każdej ilości najtaniej 6525 5 5

L. i G. KADEN

Towarzystwo akcyjne
w Krakowie, ul. Dunajewskiego 6.

Kapustę i ziemniaki

zakupi Gmina Zakopane zaraz w ilości kilkudziesięciu wagonów.

Oferty z podaniem ceny, gatunków i jakości przesyłać pod adresem: Zwierzchność gminna w Zakopanem. 7225 3 3

Zawiadomienie.

Znana i renomowana, tak w kraju, jakoteż i za granicą pracownia sukien i konfekcyi damskiej :-: :-: pod firmą

FRANCISZEK HOLUB

po przerwie, została z dniem 1 października na nowo otwartą i równocześnie przeniesioną z lokalu przy ul. Floryańskiej do lokalu przy

ULICY BRACKIEJ L. 1a, I.
6379 5 5 **(BANK HIPOTECZNY).**

Poleca się nadal życzliwemu poparciu Szanownej P.T. Klienteli.

Z powodu

subskrypcyi

na **III. austr. pożyczkę wojenną** będą biura kasy c. k. **uprzyw. Powszechnego Banku Obrotowego, filii w Krakowie, Rynek gł. 8** otwarte w dniach od 20 października do 6 listopada 1915 7235 2 2

od 9—½1 i od 3—5,

Większe ilości ziemniaków jadalnych

wybieranych ręcznie, zakupi

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie

z siedzibą obecnie **w Bielsku,** Zunfthausgasse 1, dokąd należy przesyłać szczegółowe oferty z podaniem gatunków. 7103 3 3

Do sadzenia w jesieni.

Jabłka i gruszki.

Piramidy, 2-piętrowe	100	szt.	K	180·—
„ 1-piętrowe	100	„	„	100·—
Palmety, 2-piętrowe	100	„	„	160·—
„ 1-piętrowe	100	„	„	110·—
Kordonowe, prostopadłe, 2-ramienne	100	„	„	200·—
„ 1-ramienne	100	„	„	160·—
w kształcie U	za jeden krzew		„	2·50

Agrest i porzeczki.

Wysokopienne	za 100	szt.	K	100·—
Półwysokopienne	„	„	„	60·—

Bardzo silny rozwój, znakomite zakorzenienie.
Drzewa do wysadzania alei, bardzo silne, poleca jak najtaniej na zapytanie 7198 1 10

Achleitner Baumschulen, P. Rohr (O.-Oe.).

Zamiast **OWSA** poleca się

MELASYNĘ

najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej. Sprzedaż od 50 kg wzwyż u firmy **S. Binzer,** Kraków, Radziwiłłowska 15. 7171 3 6

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 28 0

Zgubiono

książkę służbową na nazwisko Katarzyna Jamroga. Łaskawy znalazca raczy złożyć w c. k. Dyrekcyi policyi. 7282

Pierwszorzędny lokal

obszerny, na handel kolonialny i delikatesów wraz z koncesyą gospodnio-szynkarską w Jaśle, zaraz do wydzierżawienia albo do objęcia do spółki z właścicielem. Jan Dymnicki, Jasło. 7267 1 3

Zdolny
buchalter-bilansista

poszukiwany zaraz. — Zgłosić się do **Fabryki „Tęcza“,** ul. Czarnowiejska 72, między 12—3 w południe. 7120 1 3

Tłuszczu i słoniny

spieniężanie przez Węg. Powszechny Bank kredytowy (Ung. Allg. Creditbank).

Śledzie — śliwki.

Skład: **Opawa,** Olmützerstrasse 16. **Adolf Moller.** 6917 1 12

Rutynowany kupiec

kat., wolny od wojska, pierwszorzędna siła tak w eksped., jak w pracach biur., przyjmie kierownictwo firmy handlowej lub przem. w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Esperanto“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7164 5 6

Dom

parterowy, o 4 ubikacyach, z parcelą na Zwierzyńcu za 0 K miesięcznie do wynajęcia, Ul. św. Filipa 16. 7099 2 3

Bar amerykański

Franciszka Aksamita w Rzeszowie, poszukuje płatniczego. Posada do objęcia zaraz. Warunki dobre. 7172 3 3

Buchaltera-korespondenta

przyjmie zaraz: **Zając**z**ek i Lankosz, Kraków,** Rynek, linia A-B, l. 46. 7202 2 3

Wagon mydła

oliwnego, suchego, najlepszego, tanio do sprzedania. Wiadomość w „Spółce chrześć. handlowej“, ulica Jagiellońska 11. 7218 3 5

Z Wiednia

powróciłam i przywiozłam najświeższe modele

FRANCISZKA SACHER

Salon mód, Stradom 27.
7121 2 8

Malarka

poszukuje lekcyj rysunku i malarstwa lub innego zajęcia. Sobieskiego 16 c, II piętro. 7130 5 0

Magister farmacyi

kawaler, wolny od wojska poszukuje posady od 15 listopada w większem mieście, możliwie w zachodniej Galicyi. W. Kubrakiewicz, Sanok. 7207 2 4

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi, także za pokoik umeblowany lub obiad. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6540 5 0

Em. pocztmistrz

Polak, w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje zajęcia w instytucyi, przedsiębiorstwie lub skarbie, nawet za poborami w naturze. — Adres: Stanisław Werner, Trencsen-Teplitz, Węgry. 6830 2 3

Pranie

przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 11 0

Powozy i wózki

nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 8 10

Gorzelnik

z ukończoną szkołą dublańską, wdowiec, bezdzietny, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik 7083“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7083 3 3

76 „Pieśni Legionów Polskich“

z melodyami

zebrał Zbyszko W. Mroczek. Do nabycia we wszystkich księgarniach w cenie 80 hal. za egzemplarz. Skład główny u autora: Kraków, ul. Czysta 11. 7111 3 3

Przed

ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

używać wszędzie

gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najodpowiedniejszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie

LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i drogueryi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 90 h. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo wydatne, bo starczy na długo.

Kawałek 1 korona 20 h.

LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie-antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **1 K 60 h** i nabyć można w każdej aptece i drogueryi

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya“ wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 4986 8 0

Osoba z wyższem wykształceniem, rutynowana pianistka, udziela lekcyj muzyki i języka francuskiego najlepszą metodą, przyjmie miejsce również jako lektorka lub towarzyszka pań i panienek zamożniejszych domów. Krupnicza, l. 22, I piętro, drzwi na lewo. 7040 4 5

Panna

obznajmiona, z wszystkiemi czynnościami administracyjnemi jednego z większych pism, z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia list pod „Posada“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7070 7 0

Uczennica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 15 0

Seminarzystka

udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Seminarzystka“.** 6102 12 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6970 7 10

Absolwent praw

poszukuje posady kandydata notaryalnego. Zgłoszenia list. pod **„Kandydat“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6608 10 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ **„Dla staruszki“.** 5979 12 0

Przybory
do rowerów

poleca najtaniej. Wykonuje również wszelkie naprawy. **H. Niemetz,** mechanik, **w Krakowie,** ul. Karmelicka 15. 5417 10 10

Na czasie.

Bulion w kostkach, jedyny wyrób krajowy, czysto mięsny, pożywny i nadający się do dłuższego przechowania, praktyczny i dla wyjeżdżających na plac boju, poleca w puszkach półkilogramowych po 50 sztuk za 6 koron. Chrabąszcz i Spka, Kraków, ulica Szpitalna 7. 6536 6 6

Panna inteligentna

umiejąca pisać biegle na maszynie, z praktyką biurową, obznajomiona w księgarstwie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **E. L.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7161 3 3

Posadzkę betonową

w różnych deseniach i kolorach, **słupy do ogrodzeń** żelaznobetonowe dowolnych wymiarów, **płyty i opaski** chodnikowe, **dachówkę cementową i glinianą, rury betonowe, bloki** (pustaki), **cement** i t. p. materyały budowlane poleca i dostarcza najtaniej, oraz podejmuje się wykonania **kompletnych budowli i ogrodzeń żelaznobetonowych.**

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych

FR. OLASA W KRZESZOWICACH

z filiami w Trzebini i Sierszy

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 6378 9 10

Piękny świecznik salonowy

dwie szafy biblioteczne, para łóżek ze szafkami nocnemi, dwa białe łóżka, umywalnie, stoły do jadalni, biurko męskie i dużo tanich mebli nadeszło do 7175 3 3

Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

Wielkich dóbr leśnych

tudzież parcel leśnych, począwszy od 30 morgów, poszukuje się do kupna w celu wyrębu. Zapłata całkowita przy kupnie małych obszarów, przy kupnie większych w krótkoterminowych ratach. Zgłoszenia pod 6906 przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6906 3 3

A. K. Hampel & L. Sykutowski

Skład przyborów mleczarskich



Chłodnik do mleka. 5536 6 6

Kraków, ul. Szewska 21

poleca oryg. Lacta i Milka wirówki, chłodniki okrągłe, tłoczone konewki do transportu mleka, pasteuryzatory, maślnice, stągwie, filtry, skopce enzenbergskie, aparaty do badania mleka, parzaki do szybkiego parzenia karmy dla bydła.

Obsługa szybka.

Cenniki darmo.

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.